

Piekło zamarzło. Dymisja szefa Biura Prezydenta Ukrainy Andrija Jermaka

Marcin Jędrysiak

28 listopada Wołodymyr Zełenski ogłosił, że szef Biura Prezydenta Ukrainy (BP) Andrij Jermak podał się do dymisji. Wcześniej tego samego dnia agenci Narodowego Biura Antykorupcyjnego Ukrainy (NABU) przeprowadzili przeszukania w jego mieszkaniu i biurze. Działania funkcjonariuszy miały związek z operacją „Midas” (zob. [Operacja „Midas”: największa afera korupcyjna w otoczeniu Zełenskiego](#)). Nowego kierownika BP nie wskazano, a sam Jermak zapowiedział, że „wybiera się na front”.

W poprzednich tygodniach NABU i Specjalna Prokuratura Antykorupcyjna (SAP) informowały, że na zebranych przez nie nagraniach osoba występująca pod pseudonimem Ali Baba (za którym ma się kryć Jermak) nakazywała organom ścigania podjęcie kroków na rzecz uniemożliwienia dalszych działań organom antykorupcyjnym. Ujawniono też, że figuranci sprawy zbierali przy pomocy kontrolowanych przez BP służb materiały na funkcjonariuszy NABU i SAP, działaczy organizacji pozarządowych oraz polityków opozycji.

Odejście oznacza koniec ponadpięcioletniego okresu, w którym Jermak pełnił funkcję de facto drugiej osoby w państwie. Jego prawdopodobna obecność na taśmach NABU czyniła go zbyt dużym obciążeniem dla Zełenskiego, wpływającym negatywnie na wizerunek prezydenta. Wytworzona przez odejście szefa BP próżnia w strukturach władzy może stanowić początek poważnych zmian w kraju.

Komentarz

- **Dymisja Jermaka nastąpiła wbrew intencjom Zełenskiego**, który długo opierał się rosnącej presji społecznej i politycznej. Odejścia szefa BP, skupiającego w swoich rękach bezprecedensową władzę (zob. [Zełenski, Jermak i wojenny mechanizm władzy na Ukrainie](#)) i będącego najdłużej urzędującym kierownikiem administracji prezydenckiej po 1991 r., domagali się aktywiści społeczni i znaczna część sceny politycznej, w tym deputowani proprezydenckiej frakcji Sługa Narodu (na czele z Dawydem Arachamiją) – grozili oni odejściem i zerwaniem większości w parlamencie. 20 listopada na spotkaniu z przedstawicielami ugrupowania Zełenski stanął jednoznacznie po stronie Jermaka, dając do zrozumienia, że nie chce jego rezygnacji. Co więcej, ten drugi został mianowany szefem delegacji na rozmowy pokojowe w Waszyngtonie w dniach 29–30 listopada.
- **O przyjęciu dymisji zdecydował fakt, że kierownik BP stał się dla Zełenskiego zbyt dużym obciążeniem, uderzającym bezpośrednio w jego reputację.** Według ukraińskich mediów przeszukania w mieszkaniu Jermaka wiązały się ze sprawą budowy pod

Kijowem kompleksu rezydencji finansowanego z pieniędzy uzyskiwanych w ramach wykrytego mechanizmu korupcyjnego koordynowanego przez byłego wicepremiera Ołeksija Czernyszowa, zatrzymanego w tym postępowaniu. Odejście szefa administracji przed ujawnieniem dowodów świadczących o jego udziale w procederze i postawieniem mu oficjalnych zarzutów stanowiło najpewniej ruch wyprzedzający mający zminimalizować straty wizerunkowe dla Zełenskiego, zwłaszcza w kontekście toczących się rozmów pokojowych i trudnej sytuacji na froncie. Dymisja pozwala sądzić, że organy antykorupcyjne dysponują wiarygodnymi materiałami potwierdzającymi jego udział w sprawie.

- **Wiele wskazuje na to, że przeszukania u szefa BP mogły stanowić uderzenie wyprzedzające NABU i SAP.** Zgodnie z doniesieniami medialnymi z inicjatywy Jermaka Służba Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU) zbierała materiały mające skompromitować i doprowadzić do dymisji m.in. szefa SAP Ołeksandra Kłymentkę. Od lipca w areszcie przebywa także jeden z detektywów badających aferę, Rusłan Mahamedrasułow, któremu SBU zarzuciła rzekome związki z Rosją. Jego zatrzymanie było elementem walki służb o kontrolę nad procesem antykorupcyjnym w kraju (zob. [Służby kontra służby: walka o kontrolę nad zwalczaniem korupcji na Ukrainie](#)). Podjęcie działań operacyjnych wobec Jermaka miało stanowić dla prezydenta przekonujący wyraźny sygnał o determinacji organów antykorupcyjnych w bronienu swojej niezależności.
- **Odejście Jermaka to na wielu płaszczyznach problem dla prezydenta.** Z tym najbliższym współpracownikiem, nazywanym niekiedy „wiceprezydentem Ukrainy” lub „nie pierwszą, ale i nie drugą osobą w państwie”, Zełenskiego łączyły również relacje osobiste, związane jeszcze w okresie współpracy w show-biznesie. Jermak miał daleko idący wpływ na politykę kadrową, uczestniczył w rozmowach pokojowych, doprowadzał do odsunięcia potencjalnych konkurentów politycznych Zełenskiego (np. generała Walerija Załużnego i byłego wicepremiera Ołeksandra Kubrakowa). Poza tym był osobą, która koncentrowała na sobie niezadowolenie społeczne, odwracając uwagę od samego przywódcy. Obecnie nie wiadomo, jaka będzie jego nowa rola – niewykluczone, że rzeczywiście uda się na front, gdzie od początku pełnoskalowej wojny walczy już jego brat (figurant innego postępowania korupcyjnego).
- **Dymisja Jermaka i wcześniejsza ucieczka z kraju Timura Mindicza – przyjaciela Zełenskiego i jednego z głównych podejrzanych w sprawie o korupcję w koncernie Enerhoatom – tworzą na Ukrainie próżnię polityczną.** Tradycyjnie bardzo silna pozycja szefa BP nie miała podstaw prawnych i wynikała z woli prezydenta, przedkładającego nieformalne kontakty nad działanie w ramach powołanych instytucji. Nowy kierownik nie będzie gwarantem, że system władzy stanie się mniej scentralizowany, a parlament i Gabinet Ministrów odzyskają podmiotowość. Wśród potencjalnych pretendentów wymieniana się pułkownika Pawła Palisę (zastępcę Jermaka), byłego premiera Denysa Szmyhala, wicepremiera i ministra cyfryzacji Mychajła Fedorowa oraz szefa wywiadu wojskowego Kyryła Budanowa. Kandydatury te świadczą o problemie kadrowym w obozie władzy i niechęci do objęcia stanowiska ze strony kompetentnych osób spoza otoczenia prezydenta, które obawiają się skompromitowania współpracą z ekipą Zełenskiego. W najbliższych tygodniach nie da się wykluczyć walk frakcyjnych (zwłaszcza w związku z trwającymi pracami nad budżetem) i powrotu części

odsuniętych przez szefa BP polityków. Osłabieniu może ulec pozycja mocno związanej z Jermakiem premier Julii Swyrydenko, co może doprowadzić do kolejnych przetasowań kadrowych.